

MAREK FERENC

## PROJEKT SZKOLENIA WOJSKOWEGO SZLACHTY AUTORSTWA BARTŁOMIEJA NOWODWORSKIEGO

W nowożytnej Rzeczypospolitej pojawił się szereg projektów stworzenia systemu kształcenia wojskowego. Wielu pisarzy politycznych postulowało powołanie do życia szkoły rycerskiej<sup>1</sup>. Interesujący i wart przybliżenia szerszemu gronu historyków pomysł utrzymania i szkolenia kadry dla wojsk tzw. autoramentu cudzoziemskiego przedstawił słynny kawaler maltański i dworzanin króla Zygmunta III Wazy, Bartłomiej Nowodworski<sup>2</sup>. Początkowo prezentował swoją koncepcję na prowincjonalnych zjazdach szlachty, a następnie na sejmie walnym warszawskim 1611 r. Niewątpliwą inspiracją było długotrwałe i żmudne oblężenie Smoleńska, w którym Nowodworski czynnie uczestniczył i osobiście mógł się przekonać o słabym przygotowaniu wojsk Rzeczypospolitej do prowadzenia nowoczesnych, regularnych działań oblężniczych.

Przedmiotem niniejszej drobnej edycji jest właśnie projekt Bartłomieja Nowodworskiego. Podstawę wydania stanowi siedemnastowieczny odpis przechowywany w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie, rkps 2255, k. 277–278. Jest to fragment liczącego w sumie 333 karty (w tym wiele niezapisanych) tomu zatytułowanego *Księga pamiętnicza Jakuba Michałowskiego*, t. V, zawierającego kopie polskie oraz łacińskie listów i różnych materiałów dotyczących głównie rokoszu Mikołaja Zebrzydowskiego. Interesujący nas dokument został zapisany na trzech kartach (k. 277, 277v, 278) o wymiarach 34 x 41 cm. Na czwartej karcie (bez numeracji) widnieje jedynie informacja, czy też tytuł brzmiący: *Sposób rozmnożenia kawalerów w Polsce i w WXL*. Karta ta ma charakter strony adresowej i ślady składania, co sugeruje, iż dokument był gdzieś wysyłany.

Przy opracowaniu tekstu oparto się na *Instrukcji wydawniczej dla źródeł nowożytnych od XVI do połowy XIX w.*, pod red. K. Lepszego (Wrocław 1953). Pojedynczy

---

<sup>1</sup> O różnych staropolskich postulatach zorganizowania wychowania wojskowego zob. m.in.: J.T. Głębocki, *Wywód o szkolach rycerskich, czyli wojskowych w Polsce*, Kraków 1866; A. Knot, *Dzieje szkolnictwa wojskowego w Polsce*, Lwów 1938; K. Łopatecki, *Wojna o szkoły wojskowe, czyli rzecz o kształceniu żołnierzy w Rzeczypospolitej szlacheckiej do połowy XVIII wieku*, „Gryfita. Białostocki Magazyn Historyczny”, nr 28 (2008), s. 34–36.

<sup>2</sup> H. Barycz, *Nowodworski Bartłomiej* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIII, s. 359; K. Łopatecki, op. cit., s. 35.

przypis tekstowy (a-a) dla uproszczenia wydania zamieszczono wewnątrz przypisów rzeczowych. Podział stron rękopisu oznaczono symbolem: ||.

Prezentowany tekst był wykorzystywany na proseminarium „Praktyczne ćwiczenia w przygotowaniu edycji wybranych źródeł historycznych epoki nowożytnej”, prowadzonym w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach specjalizacji archiwistycznej. Przy jego opracowaniu współpracowali studenci: Klaudia Batko, Agata Błaszczak, Barbara Bochenek, Agnieszka Dulęba, Jarosław Dziubiński, Iwona Kozik, Damian Kruszyński, Paulina Krzywda, Justyna Lew, Michał Madej, Małgorzata Majcher, Katarzyna Martela, Ksenia Oleksy, Daria Rusin, Sylwia Sacha, Łukasz Skowronek, Magdalena Słowińska.

### SPOSÓB ĆWICZENIA SZLACHTY POLSKIEJ W DZIELE RYCERSKIM W WOJSKACH CUDZOZIEMSKICH PRZEZ KRZYŻ Ś[WIĘTEJ] RELIGIJEJ MALTEŃSKIEJ OD P[ANA] KAWALERA NOWODWORSKIEGO PODANY

Po wszystkim chrześci[j]aństwie, w każdej porządnej R[zecz]p[ospoli]tej miał sobie stan szlachecki religiją malteńską za szkołę w rzemiośle rycerskim, gdzie przeciwko nieprz[jacie]łowi krzyża ś[więtego], i na ziemi, i na morzu, od kilkuset lat wojując, różnych a potrzebnych na wojnach fortelów, męstwa i dzielności się ucząc, każdy z nich do ojczyzny swej wielkie z nieśmiertelną sławą pożytki przynosił. Bacząc to różni monarchowie, każdy w swym państwie prioraty<sup>3</sup> i komendy<sup>4</sup> na rozmnożenie tej religiję gęsto i hojnie fundowali. Czego i za świątobliwych przodków naszych, dobre i po dziś dzień są znaki komenda poznańska<sup>5</sup> i łagowska<sup>6</sup>. Zaczęta ich szczodroblivość i w potomkach

<sup>3</sup> Prioraty (z łac.), przeoraty, podstawowe terytorialne jednostki organizacyjne zakonu joannitów, którym podlegały baliwaty i komandorie. zob. R. Heś, *Joannici na Śląsku w średniowieczu*, Kraków 2007, s. 32, 108–109; H.J.A. Sire, *Kawalerowie Maltańscy*, Warszawa 2000, s. 162–178; M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999, s. 52–54.

<sup>4</sup> Komandorie.

<sup>5</sup> Komandoria joannitów w Poznaniu powstała dzięki nadaniu zakonowi przez księcia Mieszka III Starogo w 1187 r. szpitala św. Michała pod Poznaniem, zob. P. Czerwiński, *Zakon maltański i stosunki jego z Polską na przestrzeni dziejów. Szkic historyczny*, Londyn 1961, s. 68–97; S. Karwowski, *Komandoria i kościół św. Jana Jerozolimskiego w Poznaniu*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 36, 1911, s. 3–104; Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem...*, s. 36–37, 214–215; M. Starnawska, *Zarys dziejów joannitów na ziemiach polskich w średniowieczu* [w:] *Zakon Maltański w Polsce*, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa 2000, s. 11, 21, 23, 36–37

<sup>6</sup> Komandoria joannitów w Łagowie, na ziemi lubuskiej, na terytorium Brandenburgii, pierwotnie należała do zakonu templariuszy; joannici otrzymali Łagów w zastaw od margrabiego brandenburskiego Ludwika w 1347 r., a w 1350 r. na własność. Nowodworski nieco na wyrost przypisał założenie komandorii łagowskiej działalności „przodków naszych”, gdyż ziemie te od XIII w. nie należały do Polski, niemniej cztery wsie podległe komandorii łagowskiej: Boryszyn, Templewo, Żarzyn i Wielowieś znajdowały się na terytorium Rzeczypospolitej i wchodziły w skład starostwa międzyrzeckiego. W 1538 r. komandor łagowski przeszedł na luteranizm, a w XVI w. zakon na terenie Brandenburgii przekształcił się w stowarzyszenie świeckie niezależne od wielkiego mistrza rezydującego na Malcie, zob. W. Hładkiewicz, *Kawalerowie Maltańscy. Polacy w dziejach Zakonu*, Zielona Góra 1994, s. 33–37; M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem...*, s. 209–210; M. Starnawska, *Mnisi – rycerze – szlachta. Templariusze i joannici na pograni-*

jeszcze by się była rozmnożyła, kiedy by sami kawalerowie (jako to różne czasy różne vitia<sup>7</sup> płodzą) niedbalstwem i gnuśnością swą, drogę do rozszerzenia religijnej nie byli zagrozdzi. Wskrzesał jednak tę pobożną dawnych Polaków intencją książę JMP wojewoda wileński<sup>8</sup>, który sam się dobrze męstwem i przewagą [s] kawalerów maltańskich przypatrzawszy, komendę z własnej majątności w W[ielkim] K[sięstwie] Lit[ewskim] fundować i syna swego na to dać raczył<sup>9</sup>.

Przepędziwszy ja większą część wieku swego w wojskach cudzoziemskich [s] i tam nie raz za łaską Bożą a jakimkolwiek ćwiczeniem [s] moim, dobrze się przeciwko wieprz[jacie]lowi krzyża ś[więtego] stawiający, też ozdobę, też pożytki, którychem się w cudzych krajach napatrzył, radbym z nieśmiertelną sławą w ojczyźnie [s] widział, które jem wszystko powiniem [s]. I na przeszłych sejmach po wzięciu Smoleńska<sup>10</sup> wniosłem był w koło poselskie politia moje w tej mierze; lecz widząc na on czas Rz[ecz] p[ospolitą] w większych trudnościach zawikłaną, odłożyłem to do tego sejmku, gdzie taki || rozmnożenia religijnej maltańskiej i ćwiczenia szlachty polskiej sposób podaję:

1. Są w każdym województwie, tak w Koronie, jako i w W[ielkim] K[sięstwie] L[itewskim] pewne dzierżawki w dyspozycyjnej JKM [Jego Królewskiej Mości], które nie przechodzą intraty złotych polskich tysiąc mniej albo więcej, ani należą do starostw stołowych<sup>11</sup> i do ukontentowania wielkich zasług, te by się na komendę takim sposobem obrócić mogły.

---

czu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCIX (1992), s. 3–31; M. Star-nawska, *Zarys...*, s. 15, 26, 28; J. Baranowski, *Zakon Maltański w Polsce w XVI i XVII wieku [w:] Zakon Maltański w Polsce*, praca zbiorowa pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa 2000, s. 41; M. Przybył, *O zamku Joannitów w Łagowie*, Świebodzin 2001, s. 12–16, 23–36.

<sup>7</sup> vitia (z łac.) – błędy.

<sup>8</sup> Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, zwany „Sierotką”, h. Trąby (1549–1616), marszałek nadworny litewski od 1569, marszałek wielki litewski od 1579, kasztelan trocki od 1586, wojewoda trocki od 1590, wojewoda wileński 1604–1616, zob. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616) wojewoda wileński*, Warszawa 2000, *passim*; H. Lulewicz, *Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zwany Sierotką*, PSB, t. XXX, s. 349–361; *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII w. Spisy*, oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII w. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. XI, Kórnik 1994, s. 73, 77 (dalej: U XI); *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. I: *Województwo wileńskie XIV–XVIII w.*, pod red. A. Rachuby, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. Romaniuk, Warszawa 2004, s. 194.

<sup>9</sup> Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” zapisem wieczystym wystawionym 20 XI 1610 r. w Nieświeżu fundował komandorię joannitów na Litwie, przekazując na ten cel dobra Stwołowicze (później zwane Stołowicze) i Pocijki w powiecie nowogródzkim, z zastrzeżeniem praw kolektorskich dla ordynatów nieświeskich. Pierwszeństwo w obejmowaniu godności komandorskiej mieli mieć Radziwiłłowie. Pierwszym komandorem stwołowickim został trzeci syn Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”, Zygmunt Karol (1591–1642), kawaler maltański, komandor poznański od 1625, krajczy litewski od 1633, podczaszy litewski od 1638, wojewoda nowogródzki od 1542, zob. J. Baranowski, *op. cit.*, s. 55–66; P. Czerwiński, *op. cit.*, s. 97–100; T. Kempa, *op. cit.*, s. 146, 168, 207–208, 250; PSB, t. XXX, s. 357; U XI, s. 59, 144; T. Wasilewski, *Radziwiłł Zygmunt Karol*, PSB, t. XXX, s. 379–382.

<sup>10</sup> Smoleńsk został zdobyty przez króla Zygmunta III Wazę 13 VI 1611 r. po trwającym ponad półtora roku oblężeniu, zob. W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607–1612*, Toruń 1995, s. 102–257.

<sup>11</sup> Dobra stołowe (ekonomie królewskie), część dóbr królewskich wydzielonych w latach 1589–1590, z których dochód był przeznaczony wyłącznie na zaspokojenie potrzeb króla i skarbu nadwornego, zob. Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. II, Warszawa 1989, s. 7, 115–116.

2. Naprzód komenda imieniem każdego województwa zwała by się. Komendarzami [s] ci by byli, którzy według porządku i ustawy religijnej naszej, pierwsi kawalerami zostali. Oni by po zejściu terażniejszych dzierżawców te komendy naznaczone brali. Polacy w Koronie, a narodu lite[wskiego]o w W[ielkim] K[sięstwie] L[itewskim].

3. To jednak prawem obwarowawszy, żeby żaden do tego cudzoziemiec [s] nie należał, jedno szlachcic obojga narodów.

4. Co naprzód żadnego uszczerbku dochodom R[zeczy]p[ospolitej] nie uczyni, gdyż ona te dobra w ręce KJM [Króla Jego Mości] podała, ani przyniesie ujmy niczym zasługom, ponieważ tężże [s] kawaler tegoż się dosługiwać i w różnych cudzoziemskich wojskach umyślnie by się ćwiczyć miał. Czego wielką mamy w ojczyźnie potrzebę.

5. Tak by się państwa JKM za dzielnością i męstwem narodu naszego rozszerzyły, że z różnemi nacjaми wojować<sup>a</sup> i w różnych cudzoziemskich wojskach<sup>12a</sup>, zamków rozmaitemi fortelami dobywać i bronić nam przychodzi. W czym my będąc nie ćwiczeni, to z sromotą naszą po obcych narodach szukać musimy, co doma gdy zechcemy snadnie mamy.

6. Ciz kawalerowie maltańscy na pogranicznych zamkach zostając wybrańce ćwiczyć, cudzoziemska piechotą rządzić, o działach, prochach, kulach i kiedy by trzeba podkopach zawiadywać mają. W czym wielka u nas dla samego niedbalstwa nieumiejętność [s] się pokazuje.

7. Co widząc sławnej i ś[więtej] pamięci król Stefan<sup>13</sup> chciał na ćwiczenie [s] do Niderlandu dzieci szlacheckie kosztem swym słać, co teraz darmo WM moi M[iłoś]ciwi PP mieć możecie.

8. A co nie mniejsza domy szlacheckie po państwach JKM || rozrodzone, dla ubóstwa by upadać tak nie mogły, gdyby jeden drugiemu z rąk do rąk to dobro Rz[eczy]p[ospolitej] tej podawał, a na ślepe się szczęście nie cisnąć, jeden by po drugim, jako po stopniach, nagrodę cnoty swej brał.

9. WM zaś moi M[iłoś]ciwi Panowie dzieciom braci i powinnyim swoim uczyni[li] byście osobliwy do posług R[zeczy]p[ospolitej] za pewną nagrodą przysmak i niemały pochop do nieśmiertelnej sławy, którą zawsze naród nasz sływał.

10. Tym sposobem fundowały by się komendy w Koronie i w W[wielkim] K[sięstwie] L[itewskim], których by według liczby województw kilka trzydzieści było, a kawalerów przynajmniej półtrzecia sta<sup>14</sup> konkurowałoby. A przezwisko, jako się wyżej wspomniało, brałaby komenda każda od głównego miasta województwa swego.

<sup>12 a-a</sup> W rkps ten fragment tekstu został wykreślony.

<sup>13</sup> Stefan Batory (1533–1586), król polski od 1576.

<sup>14</sup> Półtrzecia sta = 250, ze staropolskiego półtrzecia, tj. dwa i pół, zob. *Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, t. VI, Kraków 1973–1977, s. 18.

## **BARTŁOMIEJ NOWODWORSKI'S PROJECT OF MILITARY TRAINING FOR NOBILITY**

In modern Polish Republic there appeared a number of projects postulating the creation of a new military training system. Many political writers urged for the need to open a school for knights. One of the most interesting projects for training and maintenance of cadets for the so-called foreign contingent was designed by Bartłomiej Nowodworski, a famous knight of Malta and courtier of Sigismund III Vasa. Due to its interesting character the project is worth presenting to a wider circle of historians. Initially Nowodworski presented his concept during local gatherings of the nobility. In 1611 he presented his project during Warsaw Sejm. The project was undoubtedly inspired by the long and painstaking siege of Smolensk, in which Nowodworski took an active part and during which he could see for himself inadequate preparation of Polish military forces for the execution of regular modern siege operations. A copy of Bartłomiej Nowodworski's project is kept in the National Library of the Polish Academy of Arts and Sciences (PAU) and Polish Academy of Sciences (PAN) in Kraków, no. 2255, cat. 277–278.